Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

# DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,68 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 27 sierpnia 1929. Nr 100

## Kilka uwag odnośnie do wyborów do Rad Miejskich.

Jesteśmy wśród przygotowań wyborów do Rad Miejskich. Sprawa tych wyborów poważną troską zaprząta umysły **ludzi poważnych**. Bo przecież to rzecz nielada. Od wyniku tychże zależy bowiem dobro całego miasta — a z nim razem i całego państwa. Bo każda jednostka samorządowa, to konieczne i ważne kółko w maszynie państwowej, od którego sprawności zależy należyte funkcjonowanie całego aparatu państwowego. Tak czują i zapatrują się na te wybory ludzie rozsądni, uczciwi i dobro ogółu na uwadze mający. Ale tych, niestety, jest niedużo. Więcej jest takich, którzy na wybory pod innym zapatrują się kątem. A mianowicie: „co one mi dadzą i przyniosą". Dla gardłaczy i potwarców to pożądana chwila ulżenia swym plugawym ustom i sercu, przez wyrzucenie w okresie akcji wyborczej steku obelg i oszczerstw na tych, co do których noszą jad w sercu. Dla ludzi chorobliwie ambitnych to świetna okazja zahazardowania swej kandydatury: „a może uda się wdostać się na krzesło radzieckie". Prawda, samo w sobie nie tak to aż znów wielki zaszczyt być radnym w jakiemś tam miasteczku prowincjonalnem, ale w pojęciu ludzi o pokroju przeciętnego łyka miejskiego, to już szczyt szczęścia, być radnym, a choćby i w Pipidówce, byle radnym. A nietylko sama ambicja pcha w kierunku krzesełka. Interesy, interesiki, korzyści dla siebie, dla krewnych, rozmaite inne względy i względziki elektryzują dużo. Takie perspektywy otwierają każde nowe wybory samorządowe dla ludzi tego pokroju, cośmy podali, a aspirujących do mandatów radzieckich. A ponieważ tych kandydatów jest dużo, a krzeseł liczba szczupła, więc prowadzi to do walki namiętnej, szalonej, często stokroć nie przebierającej w żadnych środkach. Mniejsza już o to, w jaki sposób, byle się wdostać na krzesło radzieckie.

A nietylko dla aspirantów radzieckich, ale i dla szarego tłumu okres wyborczy stwarza ponętne momenty. „Przecież mój głos ma swą wartość. Mogę na nim coś zarobić, a choćby tylko najeść się za darmocha kiełbasy, napić się czystej, itd itd." Takie i podobne przykre, wstrętne, ohydne okoliczności, objawy towarzyszą u nas każdorazowym wyborom. Na nic tu zdrowy rozsądek i wzgląd na dobro miasta, na nic tu bolesne wspomnienia z ławej i krwawej długowiekowej niewoli, której sprawcą była nasza narodowa niezgoda — na nic tu silne głosy i nawoływania ludzi poważnych i miłujących kraj do jedności i solidarności, jako podstawy do szczęścia, spokoju i dobrobytu miasta i kraju wobec tylorakich namiętności i niskich instynktów ludzi przewrotnych. Owszem, w ich pojęciu niechby i była solidarność, ale byle ich postawiono na miejscu czołowem na liście kandydatów — a jak nie, to „ja im już pokażę". „Choć wzburzę całe miasto, choć narobię smrodu bezmiar, ale muszę być górą". I stąd mimo na najsilniejszych zabiegów aż dotąd nigdy nie udało się u nas stworzyć solidarności wyborczej. I obecnie wybory stoją znów pod tym samym fatalnym znakiem warcholstwa i niezgody. To nas jednak nie może powstrzymać od zwrócenia się z gorącym apelem do wszystkich **ludzi dobrej woli i szczerej intencji**, aby nie dali posłuchu ludziom przewrotnym i złej woli, ale szli drogą zdrowego rozsądku. A ten jakich zaleca trzymać się przy obiorze radnych zasad? **Przedewszystkiem nie wybierać krzykaczy.** Najgłośniej rozdzierają się po jarmarkach ci przekupnie, którzy najgorszy mają towar, a przysłowie głosi: „że najmocniej dudni beczka próżna". Nie siła gardła przecież i głos decyduje na posiedzeniach rady, ale olej w głowie. Stąd obowiązek obierania ludzi **światłych**. Za takimi trzeba szukać. Ten bowiem, który coś wart, nie zwykł się innym narzucać. My radzimy wyborcom dać kosza wszystkim tym kandydatom, którzy się sami narzucają na radnych, a obierać tych, których do tego trzeba uprosić sobie. Nietylko na rozum, ale i na **serce** człowieka patrzeć należy, a przedewszystkiem na jego **ręce**, czy one są czyste. Kto bowiem ma splamione palce, ten wszystko, co w nie weźmie, pobrudzi. Najlepszym probierzem co do wartości odnośnego kandydata **będzie też, jak dany osobnik gospodaruje na swoich własnych śmieciach.** Dobry administrator własnego mienia dobrze będzie pracował i dla miasta. Pod tym kątem widzenia powinni wszyscy obywatele miasta kupcy, przemysłowcy, wolnozawodowcy, urzędnicy, przeróżne cechy, rolnicy, rzemieślnicy, chałupnicy, wyszukiwać kandydatów, a wówczas dopiero trafią na odpowiednich gospodarzy miasta, co i miastu, Ojczyźnie, a przedewszystkiem i im samym wyjdzie na pożytek.

## Ruch strajkowy w zagłębiu węglowem.

Sosnowiec. Strajk, jaki wybuchł onegdaj na terenie kopalń Zagłębia Dąbrowskiego, został już prawie zlikwidowany. Jedynie na terenie dwu kopalń robotnicy nie stawili się do pracy. Strajk chcieli wykorzystać komuniści dla swych celów. Na terenie kopalni „Czeladź" pojawili się posłowie komunistyczni Rosiak i Kieruzalski, usiłując zwołać wiec. Policja jednak rozpędziła nieliczne zresztą zebranie.

Katowice. W związku ze strajkiem robotników na kopalni „Miały Szarlej" odbyła się konferencja przedstawicieli dyrekcji Sp. Akc. Giesche z robotnikami, przy udziale okręgowego inspektora pracy, inż. Gallota, w wyniku której robotnicy wczoraj powrócili do pracy. Obrady na temat spornej interpretacji orzeczenia komisji arbitrażowej i pojednawczej w sprawie podwyższenia zarobków akordowych toczyć się będą w dalszym ciągu. Strajk, trwający 24 godziny, objął kopalnię, płuczkę, natomiast zakłady tlenku cynku pracowały normalnie.

## Tajemnicze zniknięcie kapitana 37 p. p. Kaz. Bolesławskiego w Kutnie.

**Minęło od tej chwili trzy i pół miesiąca.**

„Wiadomości Warszawskie" podały budzącą ogólne zainteresowanie informację o tajemniczem zniknięciu kapitana Kazimierza Bolesławskiego z 37 pułku piechoty, stacjonowanego w Kutnie:

— „Kapitan Bolesławski, pełniący obowiązki adjutanta dowódcy bataljonu 37-go pułku, dnia 5 maja r. b. o godz. 6-tej wieczorem, opuścił swoje prywatne mieszkanie w Kutnie i od tej pory wszelki słuch o nim zaginął.

Minęło już trzy i pół miesiąca, a sprawę sensacyjnego zniknięcia oficera pokryła głucha cisza i głęboka tajemnica. Fakt ten jest jednak tem bardziej zagadkowy, że wypadek zdarzył się w mieście prowincjonalnem, gdzie, siłą rzeczy, wszyscy wszystko o sobie wiedzą.

W ciągu ostatnich czterech lat kapitan Bolesławski był w szeregach Korpusu Ochrony Pogranicza. W styczniu r. b. został z powrotem przeniesiony do armji i przydzielony do garnizonu kutnowskiego.

Zaginiony oficer odnajmował pokój umeblowany w t. zw. „Ratuszku" na Starym Rynku; tam też spędzał większość chwil, wolnych od zajęć służbowych. W mieszkaniu tem ostatni raz go widziano.

Krytycznego dnia kapitan Bolesławski powrócił z koszar do domu o godz. 4 min. 30 po poł. Przebrał się i w pół godziny później, nic nie powiedziawszy ordynansowi, wyszedł z mieszkania. Z tym momentem wszelki ślad urywa się.

O tajemniczym wypadku zniknięcia okręgowe władze wojskowe i żandarmerja zostały zawiadomione dopiero czwartego dnia...

Przeprowadzona w pokoju kapitana Bolesławskiego rewizja nie dała jednak żadnych rezultatów, Znaleziona korespondencja i fotografje nie przyczyniły się dotychczas w niczem do wyświetlenia denerwującej zagadki".

## 1-szy Polski Kongres Muzyczno-Liturgiczny

**odbędzie się w Poznaniu w początku września b. r.**

Poznań. Pierwszy Polski Kongres Muzyczno-Liturgiczny pod protektoratem J. E. Ks. Kardynała Prymasa odbędzie się w Poznaniu w dniach 10, 11 i 12 września rb. Kongres rozpocznie się nabożeństwem o godz. 9-ej w kościele Bożego Ciała, poczem o godz. 11,15 odbędzie się uroczyste otwarcie kongresu w Auli Uniwersyteckiej, połączone z akademją; w której wezmą udział chóry katedralne z Pelplina i Poznania oraz prof. Hermańczyk; przemówienie wygłosi J. Eminencja, a referat ks. kan. Lewandowski z Pelplina.

Dalsze szczegóły kongresu podaje miesięcznik p. t. „Muzyka Kościelna", wychodzący w Poznaniu, św. Marcin 8. Na kongres ten zarząd zaprasza duchowieństwo, chóry kościelne, organistów, muzyków i wszystkie osoby, które interesują się muzyką kościelną i liturgją.

## Na 2 miljony zł oszacowano wartość dywanu wilanowskiego.

Warszawa. Dywan, zakupiony ostatnio przez rząd od hr. Branickiego ze zbiorów wilanowskich, był wczoraj oceniany na zaproszenie wojewody Twardo przez wybitnych znawców.

Zdaniem fachowców, wartość dywanu, nie mówiąc o jego wartości pamiątkowej i historycznej, można śmiało ocenić na 2 miljony złotych, Jest to, wedle orzeczenia znawców, jeden z najcenniejszych dywanów w Europie. Należał on do grupy dywanów t. zw. Ispahan i jest jednym z najpiękniejszych okazów tej grupy.

Dywany takie były słynne w 16-tym wieku, przeważnie zawieszano je na ścianach. Władze postanowiły drogocenny dywan przekazać zbiorom państwowym na Zamku królewskim w Warszawie.

Przed przewiezieniem do Zamku będzie on wystawiony na widok publiczny.

**Jeszcze o dywanie z pałacu wilanowskiego.**

Jak już donosiliśmy, warszawska Izba skarbowa zasekwestrowała całą uzyskaną ze sprzedaży dywanu sumę we wysokości 865.000 zł. z tytułu zaległych podatków.

Równocześnie donoszą pisma, że warszawska Izba skarbowa przystąpiła do przeszacowania majątku „Wilanów", który wedle orzeczenia znawców zbyt nisko został oszacowany i z tego powodu zbyt niskie płaci podatki.

### Polsko-estońska konferencja porozumienia prasowego.

Warszawa. Dziś o godz. 11,30 odbyła się w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych druga konferencja porozumienia prasowego polsko-estońskiego. Konferencja postanowiła ufundować m. in. stypendja dla dziennikarza estońskiego, pragnącego zwiedzić Polskę i dziennikarza polskiego, pragnącego zwiedzić Estonję. Pozatem zebranie powzięło uchwałę w sprawie wydania broszury informacyjnej o Polsce i Estonji oraz o poczynienie starań celem wybudowania bezpośredniej linji telefonicznej pomiędzy Warszawą a Tallinem.

Po zakończeniu obrad członkowie konferencji wzięli udział w śniadaniu, wydanem przez poselstwo estońskie we Warszawie.

# Próby na manewrach niem. z tajemniczą sztuczną mgłą.

**Olbrzymie zbrojenia niemieckie wykazały tegoroczne manewry Reichswehry.**

Berlin. Wielkie wrażenie na attache wojskowych państw obcych, rezydujących w Berlinie, wywołały tegoroczne manewry Reichswehry niemieckiej w dorzeczu Łaby. Przy ćwiczeniach używany jest nowy wynalazek, stanowiący tajemnicę ministerstwa Reichswehry, a mianowicie sztuczna mgła, zakrywająca wojska przed atakami lotniczemi.

Tego rodzaju ćwiczenia ściągnęły olbrzymie tłumy okolicznej ludności, która się zebrała w okolicy Hohenwarte, przypatrując się wytwarzaniu sztucznej mgły. Kiedy jednakże mgła rozprzestrzeniła się tak daleko, że objęła również przypatrujących się, wybuchła wśród publiczności panika, ponieważ gazy, wytwarzające mgłę, działają na powonienie w sposób drażniący tak, że ludność, entuzjazmująca się swoim militaryzmem, zaczęła kichać i nabawiła się kataru.

Attache wojskowi państw obcych podziwiali wysoki poziom wyszkolenia technicznego Reichswehry i znakomite przygotowanie każdego żołnierza. Attache wojskowi w rozmowach stwierdzili, że Reichswehra stoi dziś jako armja specjalistów — techników na pierwszem miejscu między armjami świata.

# Trudne położenie min. Stresemanna.

**Pogłoski o zamierzonej dymisji min. Stresemanna i przesileniu gabinetowem w Niemczech.**

Haga, 23. 8. Od kilku dni krążą tu pogłoski o zachwianiu się stanowiska ministra spraw zagranicznych Rzeszy, Stresemanna. Wedle wiadomości z kół niemieckich, bardzo trudnem ma być położenie gabinetu niemieckiego zarówno ze względu wewnętrznej, jak i zagranicznej polityki Rzeszy.

Istnieje przypuszczenie, że wiadomości o zamierzonej dymisji min. Stresemanna rozpowszechniane są dla wywarcia wpływu na przyjacieli Stresemanna w Anglji i we Francji. Jednakże w tut. kołach politycznych Francji i Anglji dają się słyszeć głosy, że nie należy brać tych pogłosek na serjo, wychodząc ze założenia, że żaden przyszły rząd Rzeszy nie będzie w stanie zmienić dotychczasowego kierunku polityki zagranicznej Niemiec.

Wiedeń 23. 8. „Neue Wiener Tag." donosi z Hagi, że ze strony niemieckiego stronnictwa socjalistycznego wywierany jest silny nacisk na Stresemanna, przyczem socjaliści wskazują na trudności, w jakich znajduje się obecnie rząd niemiecki i podkreślają, że rozbicie konferencji spowoduje upadek rządu socjalistycznego, co byłoby ze szkodą dla wszystkich stronnictw socjalistycznych, a także dla socjalistów angielskich.

# Rokowania w Hadze.

Haga, 23. 8. Delegaci finansowi Francji, Belgji, Włoch, Japonji i Niemiec zebrali się dzisiaj na posiedzenie o godz. 10.30 i obradowali do godz. 13,30. Po pierwszej godzinie obrad Hilferding i Curtius opuścili zebranie, natomiast Jaspar i Francqui udali się do Snowdena, aby mu przedstawić przebieg rokowań oraz propozycje, które były przedmiotem obrad.

Równocześnie odbyły się narady Brianda, Hymansa, Stresemanna i Hendersona w kwestji ewakuacji Nadrenji. Postanowiono przewidziane na dzisiejsze popołudnie posiedzenie przedstawicieli 6 mocarstw odroczyć do jutra po południu.

Jak zapewniają delegaci niemieccy, którzy obradowali wczoraj w nocy, w czasie długich narad, postanowili odrzucić wszelkie dalsze ustępstwa.

**Fiasko! — Przed zakończeniem konferencji w Hadze.**

Haga. Zebrania, rozmowy, ugrupowania i wizyty delegatów mnożą się z każdą godziną i trudno się w nich zorjentować.

Jaspar w ciągu całego przedpołudnia jeździł i pośredniczył pomiędzy Snowdenem a pozostałemi delegacjami. Ostatnia jego rozmowa ze Snowdenem dzisiaj rano miała ten skutek, iż zapowiedziane decydujące posiedzenie komisji finansowej zostało odroczone.

Holenderskie biuro korespondencyjne donosi, że jeżeli takie posiedzenie odbędzie się jeszcze, to stanie się to w poniedziałek. Wyjazd niektórych delegatów, zapowiedziany na sobotę lub niedzielę, został odwołany.

Loucheur oświadczył wczoraj dziennikarzom francuskim, że szanse powodzenia i fiaska są obecnie równe. Jeżeli porozumienie zostanie osiągnięte, to komisje nie będą musiały pracować koniecznie w Hadze, lecz uczynią to również z dobrym skutkiem w Genewie.

**Podług zdania gazet włoskich „Gdynia to cud Polski".**

Rzym. Wychodzący w Palermo „Giornale di Sicilia" drukuje entuzjastyczny artykuł p. Maurano p. t. „Gdynia — cud Polski", który był poprzednio drukowany w rzymskim „Impero". Ten sam artykuł zamieszcza wczorajszy „Corriere Istriaoo" z Poli.

**Uroczysty obchód trzystalecia króla Sobieskiego.**

Lwów. Odbyło się posiedzenie komitetu uroczystości 300-lecia urodzin króla Jana III z udziałem przedstawicieli władz miejskich, stowarzyszeń i t. p. Postanowiono, iż uroczystość odbędzie się 22 września b. r. Weźmie w niej udział garnizon lwowski. Z okazji tej uroczystości wydane będą specjalne nalepki z podobizną króla Jana III.

**Zamach na prochownię. — Postrzelenie wartownika.**

Włocławek. Niewykryci narazie sprawcy usiłowali w nocy dokonać najwidoczniej zamachu na prochownię 8-go pułku strzelców konnych. Zauważeni przez wartownika, szeregowca Sergjusza Pakina, sprawcy strzelili doń i zranili go w lewą nogę powyżej kolana. Sprawcy zbiegli.

Dochodzenie prowadzi policja włocławska i żandarmerja wojskowa.



# WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 26 sierpnia 1929 r.

**Kalendarzyk.** 26 sierpnia, Poniedziałek, NMP. Jasnogórskiej.
27 sierpnia, Wtorek, Przen. rel. św. Kazim.

Wschód słońca g. 5 — 3 m. Zachód słońca g. 18 — 59 m.
Wschód księżyca g. 21 — 36 m. Zachód księżyca g. 13 — 28 m.

## *Z miasta i powiatu.*

### W sprawie wyjazdu młodzieży rolniczej na P. W. K. w Poznaniu.

**Dyrekcja Szkoły Rolniczej zawiadamia, że wycieczka młodzieży wyruszy na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu dnia 30 sierpnia o godz. 5,50 rano z Lubawy.**

**Powyższe podajemy do wiadomości tym wszystkim, którzy się na tę wycieczkę zgłosili.**

**Pow. Tow. Roln.**

### Z życia kolonji letniej dzieci górnośląskich.

**Nowemiasto.** W czwartek, dnia 22. b. m., odbyło się w parku miejskim uroczyste pożegnanie dzieci z Wielkich Hajduk na Górnym Śląsku, które przebywały w powiecie lubawskim od 4 tygodni i to 10 z nich w dworach ziemiańskich, a 20 w ognisku Koła Z. O. K. Z. w Nowemmieście.

Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością p. starościna Bederska i p. Chełkowski, zastępca burmistrza, opiekunowie dzieci i liczne grono obywatelstwa.

Dzieci ugoszczono przy wspólnym stole kawą i plackiem. W imieniu dzieci podziękowała Rózia Wyżgołówna swym opiekunom za gościnę i opiekę, wyrażając ze łzami w oczach żal, że już odjeżdżać muszą, przyczem wręczyła prezesowi p. Maternickiemu wiązankę róż. Pod adresem nieobecnego p. starosty Bederskiego wygłosiła dziękczynny wierszyk Łucja Jaszczykówna, przebywająca u pp. Lambertów w Jakóbkowie i wręczyła Pani Starościnie bukiet kwiatów.

Prezes koła dziękował w swem przemówieniu wszystkim obywatelom i współpracownikom za poniesiony trud i pracę i wyraził nadzieję, że pobyt u nas pozostanie dzieciom w miłej pamięci, że miłość, u nas doznana, stanie się bodźcem dla nich do wyrośnięcia na dzielne obywatelki, miłujące polską swą Ojczyznę, że w przyszłości odwdzięczą się w podobnych warunkach. Pani Kyclerowa, żegnając się z dziećmi, któremi się wspólnie z p. Maternicką przez cały czas opiekowała, pochwaliła ich za dobre prowadzenie się i życzyła im na przyszłość najlepszego powodzenia.

Po kawie nastąpiła wspólna fotografja dzieci i opiekunów.

Potem wystąpiły dzieci z deklamacją licznych wierszyków i wykonały bardzo zręcznie różne figurowe tańce ze śpiewami w konstjumach. Szczególnie podobały się krakowiak śląski i pieśń o krakowiance.

Pan prezes uwiadomił dzieci, iż dzięki hojności p. starosty Bederskiego każda z nich zostanie obdarzona upominkami i to: wspólną fotografją, książką i fartuszkiem.

Na koniec odbyły się biegi dzieci do mety o nagrody, jak pamiętniki, notesy i t p. W niedzielę, dnia 25. bm. odjechały dzieci do domu. Ogólnie podpadł doskonały i świeży wygląd i wesołe usposobienie dzieci. Widać było, iż czuły się u nas dobrze.

### Na kolonję letnią dzieci górnośląskich

złożyli w dalszym ciągu: PP. Fr. Grzywacz 5 zł; Jentkiewicz Bolesław 10 zł; Prof. dr. Komassa 5 zł; Liedtkiewiczówna 5 zł; budowniczy Suchocki 10 zł; Wierzbowska 5 zł; Chełkowski pierniki, Rost karmelki, ks. Dembieński 10 zł; Bederska starościna karmelki, „Drwęca" 30 kalendarzy uczniowskich.

# Cośkolwiek o zabawie w Kurzętniku.

Garbate wzgórza Ciemniku coraz wyraźniej okrywać poczęły swe barki fioletowo-różowemi dywanami wrzosu. Trzmiele i osy, przelatując z kwiatka na kwiatek, spiesznie zbierały zapasy miodu, boć wrzos zwiastuje, że nadchodzi jesień, a po jesieni — zima. Tu i ówdzie na rżyskach i na suchych badylach końskiego szczawiu omotała się już pajęczyna babiego lata, a nacie kartoflane już schnąć poczynały. Skończone żniwa i nadchodząca jesień pobudzała i napawała najbardziej pesymistyczne temperamenty optymizmem.

W dniu św. Józefa założono w Kurzętniku Towarzystwo Wojaków i Towarzystwo Młodzieży Katolickiej. Pod dobrem, pełnem poświęcenia się kierownictwem p. nauczyciela Oelberga i miejscowego wójta p. Wintra towarzystwa te rozwinęły się doskonale. Chcąc okazać swą sprawność, nabytą w przeciągu półrocznej pracy, urządziło miejscowe towarzystwo P. W. zabawę, wykorzystując najodpowiedniejszą chwilę w roku, kiedy to sąsieki napełnione poodpędzały troski dnia powszedniego. Nic dziwnego, że waliło się wszystko na zabawę do Ciemniku, nawet stary Właduś ze swą „starą", Marynką z Nowegomiasta wybrali się zaraz po sumie „na piechtę" do Kurzętnika. Stary podpierał się sękatym kijem, a od czasu do czasu zażył z wielkim rozmachem szczyptę luftki i fuknął na starą.

— A toć poczekajże, drze, jak z butami na „jermark".

Marynka niosła w czerwonym „sznoptuchu" związane kilka „rzymełków" i ćwiartkę knoblochy. Właduś i Marynka byli zwiastunami nadchodzącej zabawy, przeszli z wielką „pompo" przez rynek i u stóp góry zamkowej odpoczywali. Marynka rozwiązała pendelek, podała posiłek staremu i rozpoczęli jeść. On jadł chciwie, a stara też nie żartowała, po pięciu minutach, kiedy zostały tylko 3 „rzymełki" i kęs kiełbasy, ofuknął stary starą:

— „A toć nie źrej tak, jakbyś nic nie znała".

Stara posłuchała starego, a ten z zadowolenia zażył podwójną ilość tabaki i z wielką powagą związał w sznoptuchu resztę posiłku. Marynka i Właduś czekali tylko na muzykę.

Niedługo czekali.

O godz. $2\frac{1}{2}$ „muzykanty" zarżnęli marsza, a Młodzież i Wojacy, z p. wójtem na czele, obeszli rynek i udali się do Ciemniku. Jakżeż pięknie tam było. Na trzech wołowych skórach tegobym nie opisał, co oko widziało, a ucho słyszało. Zawody lekkoatletyczne, gry i zabawy uprzyjemniały chwile Młodzieży Katolickiej, a strzelanie, koło szczęścia i inne niespodzianki, uprzyjemniły chwile starszym.

Miłe i przyjemne chwile mijają bardzo prędko, ani się człowiek nie spodział, gdy zachód zarzucił na swe ramiona purpurowy płaszcz zorzy, witając zbliżającego się gościa — słońce. Na południu ukazało się ciemne pasmo chmur i pełzło powoli w stronę Ciemniku...... Wszystko było piękne na zabawie w Ciemniku, wszystko było ładne, te „klejdy" najrozmaitsze, żółte, białe, czerwone, modre, jasne, zielone aż się w oczach mieni, jak się je wspomni, te zdrowe rumiane „buźki" wiejskich dziewcząt — ale koroną piękna był cudny śpiew p. Kurlendy z Nowegomiasta. Przepiękne „Chryzantemy", zaśpiewane na życzenie pani M. W., były prawdziwym pokarmem dla czułych serc i szlachetnych dusz. Z ubolewaniem trzeba przyznać, że dużo jednostek, które znajdowały się w Ciemniku, zachowywało się podczas śpiewu hałaśliwie, nie mając zapewne należycie rozwiniętych uczuć estetyczno-muzykalnych. Na zakończenie zaśpiewał p. Kurlenda znany, śliczny wyjątek z „Halki", opery Moniuszki: „Szumią jodły na gór szczycie". Cudne głosy przeniosły mą duszę i serce w krainę niebotycznych Tatr, pod gontami kryty dach górala i tak, jakbym dumał i marzył pod rosochatą i pachnącą limbą, jakbym patrzał na strojnych górali, na cudne góralki, na wesołych juhasów i poważnych baców, jakbym słyszał granie fujarki, granie basetli..... Gdy skończył, garbate szczyty Ciemniku wydawały mi się szczytami Tatr, rosochate sosny — limbami, a krzaki jałowcu — kosodrzewiną. Hasło zakończenia zabawy ocuciło mię z tego poetycko-marzycielskiego letargu...

„Na grędaka" gnało wszystko do domu, bo modra kopuła nieba zakryła się szarą powłoką chmur i rosił lekki deszcz, a i pusty żołądek pobudzał do prędszego stąpania. Na rynku nastąpiło rozdanie nagród. Należy zaznaczyć, że wyniki były bardzo piękne, a mam nadzieję, że zaledwie w zaraniu będący sport wśród młodzieży miejscowej rozwinie się jeszcze doskonalej. Po rozdaniu nagród przemówił miejscowy wójt, p. Winter, krótko, a pięknie, dziękując ludności za liczne przybycie, a młodzież zachęcał do wytrwania w doskonaleniu się. Pod koniec przemówienia wykrzyknięto na cześć Rzeczpospolitej „Niech żyje!" odegrano i odśpiewano mazurka Dąbrowskiego, którego echo odbiło się o ruiny starego grodu, o niski, lipami ocieniony, kościółek — i zcichło, zlało się z pluskaniem pląsającej Drwęcy i płynęło daleko, daleko, aż do modrej Wisły, aż do szmaragdowych fal Bałtyku, łącząc się ze śpiewem Mazurów, Krakowiaków i Górałów.

Panu Wintrowi i p. Oelbergowi za wszelkie prace, starania i mozoły składam podziękowanie i życzę im w zbożnej pracy jaknajowocniejszych rezultatów. Młodzież pozamiejscowa ma w Kurzętniku prawdziwy wzór pracy.

Dokończenie nastąpi.

różne druki i gry, Chmurzyński 20 strucli, Miłoszewski 10 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie za Zarząd Koła Z. O. K. Z. apt. Maternicki.

## Podziękowanie.

**Nowemiasto.** Z okazji dorocznej zabawy Tow. Powst. i Wojaków Nowemiasto w dniu 11. 8. 29 r. raczyli życzliwie ofiarować: PP. Jan Ciszewski 1 zegarek, Bern. Chełkowski 1 but. konjaku i 2 but. wina, St. Rost 1 but. konjaku i 1 but. wina, Ulatowski 1 wieszak, Morenc 10 paczek pierników, Br. Jankowski 1 but. wina i 1 but. konjaku, N. Ewertowski różne wartościowe przedmioty, Kopystecki 1 but. wina, Sypniewski artykuły galanteryjne, Płoski 1 wazon, apt. Maternicki różne kosmetyki, Bol. Olszewski 1 nieprzemakalną kurtkę, Kokoszyński 1 brzytew, Rogowski 1 litr „Czystej", Anna Gorecka 6 par skarpetek, Miłoszewski różne wart. artykuły, Gęstwicki artykuły bławatne, Zimny, kupiec artykuły bławatne, Makowski 1 placek, „Drwęca" różne wart. artykuły, Serożyński 1 but. konjaku, Firma Szudziński-Jentkiewicz różne art. galanteryjne, Radzimiński 1 szelki i 2 czapki, K. Górski pierniki, Dr. Żuralski 2 zł gotówki, Kujawski 3 doniczki z kwiatami, Narcyz Rogacki pół lt. wódki, Gawroński różne rzeczy, Jaranowski pół litra wódki, Chmurzyński 10 paczek pierników, Dr. Zawadzki 6 zł, Jabłoński 1 but. wina. Wszystkim ofiarodawcom składa imieniem towarzystwa na tej drodze jak najserdeczniejsze podziękowanie Zarząd.

## Komunikat.

**Nowemiasto.** Zarząd klubu sportowego „Sparta" na posiedzeniu w dniu 23. VIII. rb. uchwalił założyć w klubie sekcji narciarskiej, łyżwiarskiej oraz podsekcję hokeju na lodzie.

Zapisy do sekcji przyjmuje sekretarz klubu p. Krywuc.

Zarząd K. S. „Sparta".

## Kradzież.

v **Nowemiasto.** W ostatnich dniach bławatnikowi panu Gęstwickiemu zginęły ze składu dwa futra damskie we wartości 1350 zł. Za sprawcami usilne czyni się dochodzenia.

## Zamiast wysłania uwiadomień ślubnych

złożył o. Dr. Roszczak u nas 50-zł na biedne sieroty w Klasztorze, za co mu serdeczne „Bóg zapłać".

## Zawody piłki nożnej.

v **Lubawa.** Dnia 18 bm. o godz. 5,45 odbyły się zawody piłki nożnej w parku lubawskim pomiędzy klubem sportowym lubawskim a brodnickim. Udział i zainteresowanie publiczności było znaczne. Lubawski klub sportowy odniósł niemały sukces nad brodnickim, zdobywszy w czasie gry 6 bramek, podczas gdy klub sportowy z Brodnicy nie zdobył żadnej.

## Kradzież ubrania.

v **Lubawa.** Dnia 20 bm. skradziono Bufetowemu z restauracji p. Fonroberta 1 ubranie granatowe, wartości około 150 zł., z pokoju, przylegającego do restauracji. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły sprawcę w osobie kowalczyka K., który, skradł ubranie, wywiózł je do swych krewnych do Gronowa na przechowanie. Zamiast odświętnego ubrania w niezadługim czasie nosić będzie drylichowe — więzienne.

## Przerwana zabawa taneczna Stowarzyszenia akademickiego.

v **Lubawa.** Stowarzyszenie akademickie w Lubawie urządziło w dniu 18 bm. zabawę taneczną na sali p. Nikodema Kowalskiego przy ulicy Kuppnera. Zabawa ta zapowiadała się dość dobrze, niestety została o godz. wpół do dwunastej zupełnie zlikwidowana na skutek groźnego pożaru, który wybuchł w składzie p. Tykarskiego, o czem pisaliśmy już.

## Oj, ta wódeczka.

v **Lubawa.** Po targu w dniu 19 bm., który był słabo używiony z powodu żniw, robotnik J. P. z Lubawy w stanie zupełnie pijanym wałęsał się po ulicy, wywracał się po ulicy, sprawiając istne widowisko ze siebie i powodując zbiegowisko całej chmary dziatwy. Wreszcie dostał się na posterunek Policji i tam również wywołał awanturę. Odprowadzony wreszcie do aresztu potłukł dwa okna. Dopiero wylawszy w ten sposób swą pijaczą złość, zasnął i przespał aż do rana — poczem go uwolniono i wrócono mu pół butelki czystej z kropką, którą mu przy aresztowaniu odebrano. Oczywiście nie minie go kara za jego niecne sprawki.

## Samowolne postępowanie.

v **Wonna.** U pewnego gospodarza mieszka robotnik Ch., który z powodu wypadków w rodzinie nie mógł uiścić się z komornego. Ch. pracował stale w młynie. Gdy na wezwanie odnośnego gospodarza, aby się stawił we żniwa do pracy i odrobił w ten sposób winne komorne, Ch. się nie stawił, nie chcąc tracić stałej pracy w młynie, ów gospodarz poszedł do mieszkania Ch. w jego nieobecności, wyjął drzwi i wybił okno. Sprawa skierowana została do Starostwa.

## Nieszczęśliwy wypadek dziecka.

v **Ciche.** Sześcioletni Eugenjusz Pokora, którego rodzice mieszkają w Grudziądzu, bawił u swego dziadka, Maksymiljana Dylewicza w gościnie. Dnia 21 bm. pozostał chłopiec sam w stodole na pewien krótki przeciąg czasu. Niedługo potem znaleziono go leżącego bez przytomności, dającego słabe oznaki życia i wkrótce zmarł. Prawdopodobnie wspinął się po drabiny, przyczem spadł na głowę na boisko i stąd jego tragiczny koniec.

# *Z Pomorza*

## Pomór świń.

**Brodnica.** Stwierdzono urzędowo pomór-zarazę w zagrodzie Wojciechowskiego w dom. Komorowo, Karczewskiego Wład. we wsi Zbiczno, Romana Stan. we wsi Podgórz, Kuklińskiego w Cielętach, Emerta Henr. w Drużynach, Kamińskiego Alf. w Kruszynach Szlacheckich, Witta Alf. w Buk — Góralach, majątku Karbowo, plebanji Płowęż, Słupka Józefa — w Rum. Kruszynach, majątku — Małki.

## Szkodliwa gadatliwość.

o **Działdowo.** Gosposia S. udała się w ub. wtorek na targ celem zakupu warzywa, jagód i innych wiktuałów, których nabyła aż dwa kosze. Wróciwszy do domu, jeden kosz wstawiła do kuchni, a drugi pozostawiła przed drzwiami na korytarzu. Przypomniała sobie, że tego dnia jeszcze nie rozmawiała z sąsiadką, to też w tej chwili pobiegła do niej, by jej donieść o cenach targowych i o innych wrażeniach z targu. Wróciwszy po rozmowie od sąsiadki do mieszkania, przeraziła się, bo spostrzegła brak kosza z wiktuałami, których to przysmaków nie mogła na obiad sporządzić. Klęła na swoją gadatliwość, ale kosz, co się nie znalazł, to się nie znalazł.

## Silna burza.

o **Rutkowice.** W ub. niedzielę nad tut. miejsc. gwałtowna przeszła burza, która zerwała dach z chlewa, należącego do robotników dworskich, unosząc go przeszło 100 m. poza miejscowość, gdzie, spadłszy na ziemię, połamał się. W parku p. Bejera wicher połamał około 50 lip. Burza większe szkody wyrządziła również w majętności Kramarzewo.

## Fałszerze pieniędzy. — Ujęto trzech fałszerzy złotówek i pięćdziesięciogroszówek.

**Bydgoszcz.** W środę, dnia 21 bm., przytrzymano szajkę podrabiaczy monet; mianowicie podrabiali jednozłotówki i pięćdziesięciogroszówki i puszczali je w obieg.

Jako głównego sprawcę, który sporządził formę do odlewu z ołowiu fałszywych monet, ujęto Szlichta Kurta, z zawodu tokarza, zam. przy ul. Nakielskiej 72. Drugi, u którego znaleziono już gotowe podrobione monety, jest Prybe Jan, z zawodu ślusarz, zam. ul. Nakielska 116. Trzeci ich pomocnik Tadeusz Szpotanowski, z zawodu także ślusarz, mieszka przy ul. Na Wzgórzu 39.

Wszystkich trzech sprawców ujęto i odstawiono do sędziego grodzkiego.

# *Z dalszych stron Polski.*

## Kurs dla higjenistek społecznych.

**Poznań.** Okręgowy Związek Kas Chorych w Poznaniu otwiera w październiku 1929 10-miesięczny kurs dla wyszkolenia higjenistek (pielęgniarek) społecznych.

Wybijający się obecnie na pierwszy plan akcji społecznej moment zabezpieczenia ludności przed chorobami, powoduje organizowanie liczniejszych placówek opieki społecznej, jak stacyj sanitarnych, poradni przeciwgruźliczych, przeciwjagliczych i wenerycznych, poradni stacyj opieki nad matką i dzieckiem, żłóbków i t. p.

W związku z tem daje się zauważyć brak odpowiednio wyszkolonego personelu, któryby obejmował stanowiska w tych instytucjach.

Kurs obejmować będzie w szerokim zakresie teorję i praktykę w dziedzinie wyżej wymienionych zadań.

Ukończenie kursu z wynikiem dodatnim zapewnia absolwentkom objęcie stanowiska na wymienionych wyżej placówkach.

Do udziału w kursie mogą się zgłosić kandydatki w wieku lat 20—40 z wykształceniem 6 klas gimnazjalnych, liceum, szkoły wydziałowej lub równorzędnem innem.

Kandydatki na kurs podlegają egzaminowi wstępnemu.

Do podania należy dołączyć:

1. własnoręcznie napisany życiorys
2. odpis metryki,
3. świadectwo zdrowia urzędowego lekarza,
4. świadectwo z dotychcz. pracy,
5. odpis świadectw szkolnych,
6. świadectwo moralności.

**Opłata za kurs wynosi 250 zł oraz wpisowe 100 zł płatne przy zgłoszeniu.** Wszelkich informacyj dotyczących kursu, udzielają prócz Związku Kas Chorych w Poznaniu i Kas Chorych w województwie poznańskiem i pomorskiem również Związki Kas i Kasy Chorych na terenie całej Polski.

Zgłoszenia przyjmuje się do 31 sierpnia r. b.

Poznań, w lipcu 1929 r.

Okręgowy Związek Kas Chorych w Poznaniu
ul. Patrona Jackowskiego 32.

## Krwawa walka cyganów z wieśniakami.

**Białystok.** We wsi Nowosiółki, pow. sokólskiego, na tle kradzieży, spowodowanej przez cyganów, wynikła śmiertelna bójka między wieśniakami a taborem cyganów, w czasie której było mnóstwo rannych jak z jednej tak i z drugiej strony. Jeden z wieśniaków Piotr Rębowski został przez cyganów zabity, drugi zaś Lucjan Leśniewski śmiertelnie ranny.

Sześciu cyganów aresztowano. Główny herszt cygański niejaki Dytłow i jego brat zbiegli. Jak ustaliło dochodzenie poszukiwani oni są przez sądy za kilka morderstw.

---

## 250 delegatów przemysłowo-handlowych w Poznaniu z różnych krajów.

**Poznań.** Dziś, w niedzielę, odbył się w Poznaniu zjazd delegacyj handlowych i przemysłowych: Bułgarji, Rumunji, Grecji, Turcji, Węgier, Czechosłowacji i Jugosławji. Liczba delegatów wynosi 250 osób.

## Delegacja belgijska w Zakopanem.

**Zakopane.** W sobotę bawiła delegacja przemysłowców belgijskich z ministrem Heymannem na czele w Zakopanem w towarzystwie wicewojewody krakowskiego i starosty.

## „Złoty Ptak" zawita do Warszawy.

**Paryż.** Trzech lotników francuskich na „Złotym Ptaku" przybyło do Wiednia, dziś rano odlecieli do Paryża — następnie do Warszawy, Moskwy i Berlina. Pierwszego września przybędą do Paryża z powrotem.

## Katastrofa górnicza w dniu 23-go bm. nie w Polsce, ale po stronie niemieckiej.

**Warszawa.** W prasie warszawskiej w dniu 24 bm. ukazała się notatka o katastrofie górniczej w dniu 23 bm. na kopalni Szarlej Biały. Ponieważ z tej notatki nie wynikało, o jaką właściwie rozchodzi się kopalnię, sfery miarodajne wyjaśniają, że chodzi tu o kopalnię Rudy koło Bytomia po stronie niemieckiej.

## Śmierć sławnego generała niemieckiego.

**Monachjum.** Dziś dopiero donoszą gazety monachijskie o skonie w 74 roku życia generała Liman v. Sanders. Liman v. Sanders nazwany był Liman Pasza, gdyż przed wojną był on reorganizatorem armji tureckiej, a w czasie wojny światowej kierował obroną półwyspu Galliopoli.

## Zaognione stosunki wewnętrzne w Austrji.

**Wiedeń.** Na jutro zarządzone zostały rozległe przygotowania w Prut i Donauwirt, celem zapobieżenia starcia między partjami. Wysłane zostały oddziały wojska i żandarmerji. Miejscowe organizacje oświadczyły, że powstrzymują się od brania udziału w demonstracjach.

## Oświadczenie premjera austrjackiego.

**Wiedeń.** Premjer austrjacki Sternwitzen w sprawie zajść w St. Lorentzen oświadczył, iż rząd uczynił wszystko, aby zapobiec powtórzeniu się zajść takich, jak ostatnio. Zaprzecza też, jakoby poprzednik jego, ks. Seipel, czynił nowemu rządowi trudności. Przywódca nacjonalistycznej formacji Heimwehry oświadczył, że dąży do zmiany konstytucji i nie cofnie się przed ewentualnym marszem na Wiedeń.

# Ostatnie wiadomości.

## Anglja nienasycony ma apetyt.

**Haga.** Przewodniczący konferencji haskiej Jaspar otrzymał od Snowdena notę, w której tenże prosi o bliższe sprecyzowanie podanych w ostatniej nocie 4 mocarstw warunków podziału kwot reparacyjnych pomiędzy poszczególne państwa, gdyż uważa on przyznane Anglji raty roczne za niewystarczające.

## Nawet do wspólnego śniadania przywiązuje się wielkie nadzieje.

**Haga.** Dziś Briand, Snowden i Stresemann spożyli razem śniadanie. Ogólne jest przekonanie, że spotkanie to będzie miało decydujący wpływ na losy konferencji.

## Niemcy umywają ręce.

**Berlin.** Biuro Wolffa ogłasza oświadczenie Stresemanna, że złożenie winy za niepowodzenie konferencji haskiej na delegację niemiecką jest niesłuszne. Powodem niemożliwości dojścia do porozumienia jest stanowisko Anglji. Nie rozchodzi się tu bowiem o spór między wierzycielami a dłużnikami, ale między wierzycielami, którzy nie mogą się pogodzić o podział tego, co im daje odszkodowanie.

## Konferencja Brianda z ministrem Zaleskim.

**Haga.** Premjer Briand odbył dziś dłuższą, bo 2-godzinną, rozmowę z min. Zaleskim. W czasie rozmowy Briand omówił sytuację w związku możliwości ewakuacji Nadrenji oraz wypowiedział się na temat rozmów, które był w tej sprawie przeprowadził.

## Nie doszło do skutku posiedzenie.

**Haga.** Zapowiedziana na dziś konferencja 6 mocarstw nie została zwołana; zwołanie jej nastąpi dopiero na zarządzenie Przewodniczącego.

## Snowden odrzucił propozycję czterech mocarstw.

**Londyn.** Korespondent Reutera donosi z Hagi, że Snowden odrzucił nowe propozycje czterech mocarstw.

**Paryż.** „Paris Midi" donosi, że Snowden miał się domagać, aby siedzibą Banku Międzynarodowego był Londyn.

Dziennik zapewnia, że delegacja francuska nigdy się na to nie zgodzi.

## Sytuacja prawie beznadziejna.

**Haga.** Aczkolwiek dzienniki interesowanych mocarstw wyrażają pewien optymizm co do pomyślnego ukończenia konferencji, to prasa państw neutralnych wręcz przeciwnie uważa sytuację za prawie beznadziejną i że sprawa nie posunęła się ani o krok dalej.

## W prasie niemieckiej niepewność i wyczekiwanie.

**Berlin.** Zaznacza się dziś w prasie niemieckiej niepewność i wyczekiwanie. Niem. dzienniki nacjonalistyczne zarzucają delegacji niem., że dała się wciągnąć do bloku antyangielskiego. Dzienniki demokratyczne nazywają sytuację niepewną i niejasną. „Germania" pisze, że minister Henderson wysłał do Stresemanna oficjalny list, donosząc w nim o stanowczej decyzji angielskiej rozpoczęcia ewakuacji Nadrenji w dniu 16 września rb. List ten podług „Germanji", usuwa wszelkie wątpliwości co do tego, czy Anglji uzależnia ewakuację od innych mocarstw. Dziś wieczór osiągnięto podobno porozumienie w sprawie dostaw reparacyjnych rzeczowych, a przedewszystkiem w sprawie węgla.

## Podobno pewne odprężenie.

**Londyn.** Oficjalna radjostacja angielska podaje z Hagi, jakoby dziś nastąpiło pewne odprężenie, co dałoby widoki dalszego pomyślnego przebiegu konferencji — a to z tego powodu, że Snowden nowe propozycje Francji, Japonji, Belgji i Włoch uznał coprawda nie jako konkretną ofertę, ale przynajmniej jako powód do dalszej wymiany na ten temat zdań.

## Stary nudziarz Waldemaras wciąż pisze w kółko.

**Berlin.** Biuro Wolffa donosi z Kowna, że Waldemaras wysłał nową notę do gen. sekretarjatu Ligi Narodów, stanowiącą replikę na odpowiedź Polski na skargę litewską, wystosowaną do Ligi Narodów w dniu 11 lipca. Obecna replika litewska zawiera 11 stronnic pisma maszynowego i powtarza to samo co i pierwsza nota.

## Zaciekła walka między Arabami a żydami.

**Wiedeń.** Jak donosi prasa wiedeńska, walki w dniu wczorajszym w Jerozolimie trwały 2 godziny. Poległo 7 żydów i 2 Arabów i 107 osób jest rannych. 16 wśród nich ciężko. Wszystkie sklepy w Jerozolimie są zamknięte. Na ulicach patroluje policja na autach pancernych.

## Anglja śle posiłki do Jerozolimy.

**Londyn.** Z powodu dalszego trwania walk w Jerozolimie między żydami a Arabami, rząd angielski wysłał 4 krążowniki i 1 bataljon wojska. 70 żołnierzy wysłanych zostało samolotami. Arabowie oświadczają, że w sprawie t. zw. „muru płaczu", który żydzi sobie roszczą, jako rzekomy zabytek świątyni Salomońskiej, nie ustąpią. Liczba zabitych doszła do 16 po stronie Arabów, a 9 po stronie żydów. Liczba rannych jeszcze nie ustalona.

### Narady w Druskienikach.

Wilno, 21. 8. Po 16 godzinach pobytu w Wilnie, marszałek Piłsudski wyjechał w dniu 20 bm. o godzinie 10 rano autem do Druskienik.

Warszawa. Konferencja premjera Świtalskiego i pułkownika Sławka z marsz. Piłsudskim w Druskienikach trwała całe popołudnie. Goście warszawscy wyjechali z Druskienik na noc i przyjechali dziś rano o 7-mej do Warszawy.

### Echa katastrofy w kopalni „Hildebrandt". Ilość zmarłych wynosi 17 osób.

Katowice. Dotychczasowe dochodzenia w sprawie katastrofy w kopalni „Hildebrandt" wykazały, że znaczną rolę odegrało tam niedbalstwo dyrekcji kopalni i jej skąpstwo. Obowiązkowych analiz atmosferycznych nie dokonywano od kilku tygodni. Zarząd kopalni dla oszczędności zaopatrzył górników w lampy karbidowe, przez które płomienie przedostają się znacznie łatwiej, niż przez lampy benzynowe.

Wczoraj wydobyto pozostałe dwa trupy, tak że ogólna liczba ofiar wynosi 17.

### 56 sesja Rady Ligi Narodów.

Genewa. 56-ta sesja Rady Ligi Narodów rozpoczyna się w Genewie 30 sierpnia b. r. Przewodniczącym jej będzie przedstawiciel Persji. Obrady sesji trwać będą aż do chwili wyboru nowych członków Rady przez zgromadzenie. Wybory te stanowić będą początek nowej sesji Rady, która ciągnąć się będzie do końca prac zgromadzenia, a być może dłużej.

### W Jerozolimie znów starcia między żydami a Arabami.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że ogólna ilość ofiar starcia pomiędzy żydami a Arabami wynosi dotychczas 1 zabity i 12 rannych żydów i 16 Arabów.

Pogrzeb ofiary zajść 16-to letniego żyda Kurdyjskiego dał powód do nowych wykroczeń. Kiedy pochód pogrzebowy ruszył przez ulice miasta, zastąpił im drogę silny kordon policji, który usiłował skierować pochód bocznemi ulicami. Ze względu na upór uczestników pochodu musiała policja uczynić użytek z pałek gumowych. W przebiegu starcia 23 osoby zostały ranne.

Sytuacja jest bardzo naprężona.

## Ruch towarzystw.

**Nowemiasto.** W środę, dnia 28. 8. o godz. 20-ej (8 wiecz.) w lokalu klubowym (Hotel Polski) odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Klubu „Sparta".

Ze względu na rozstrzygnięcie ważnej sprawy, przybycie wszystkich konieczne. Zarząd K. S. „Sparta".

**Nowemiasto.** W celu ukompletowania oraz ustalenia dni treningowych dla drużyn kobiecych, odbędzie się we wtorek, dnia 27. 8. r. b. o godz. 20-ej (8 wiecz.) w lokalu klubowym (Hotel Polski) pogadanka dla pań.

Sekretarz K. S. „Sparta".

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 24. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

| | |
|---|---|
| Żyto nowe | 26.50—27.50 |
| Pszenica | 43.25—45.25 |
| Jęczmień przemiałowy | 27.00—28.50 |
| Owies | 24.50—27.00 |
| Mąka żytnia 70 proc. | 41.00— |
| Mąka pszenna 65 proc. | 69.75—73.75 |

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenie redakcja nie odpowiada.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

**W środę, dnia 28. 8. 29 o godzinie 15-tej** będę sprzedawał **w Chrośle** u p. **Czesława Bartkowskiego** za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 rower.**

Nowemiasto, dnia 26. 8. 1929.

**Mazanowski**, kom. sądowy.

## Obwieszczenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Nowemmieście na zasadzie art. 1027 i 1030 Ustawy Postępowania Cywilnego tudzież § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17. V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Sk. nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż **w dniu 2 września rb. o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Alojzego i Olgi Sontowskich w Kurzętniku** odbędzie się

**sprzedaż z licytacji**

niżej wymienionych ruchomości, celem pokrycia zaległości podatkowych:

1 regał i 1 stół kramny,

**o godz. 12 w poł. w Nielbarku u. p. Kotewicza Bol.:**
1 centryfugę i 1 cielaka.

**o godz. 3 po poł. w Tereszewie u p. Rasia Stan.:**
12 butelek mieszanego soku, 12 butelek konjaku i likieru i 1 stół kramny,

**Dnia 3 września rb:**

**o godz. 11 przed p. w Mrocznie** u. p. **Trzcińskiego Fel.:**
1 fortepian,

**o godz. 2 po poł. w Kiełpinach u p. Machujskiej L.:**
1 konia.

**Dnia 4 września rb.:**

**o godz. 1-ej po południu w Lipinkach u. p. Dzięgla:**
1 tucznika,

**o godz. 10 przed połud. w Mierzynie przed oberżą:**
1 szafę kuchenną.

**u p. Cichockiego Władysława:**
3 warchlaki.

**Dnia 5 września rb. o godz. 10 przed p. w Radomnie u p. Mejsnerowicza Władysława:**
1 maszynę do szycia,

**o godz. 2 po poł. w Szwarcenowie** u p. **Wieczorka A.:**
1 biurko,

**u p. Taranowskiego Marjana:** 1 bufet.

**Dnia 6 września rb. o godz. 12 w poł. w Tuszewie w mleczarni** u p. **Wiśniewskiego Józefa:**
1 maślnicę, 1 wygniatacz, 3 centryfugi, 1 gerber do mleka, drybus do śmietany, 1 stojak do śmietany, 1 wagę stołową z ciężarkami oraz używane części maszyn mleczarskich.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży 1 godzinę przed licytacją.

Nowemiasto, dnia 24 sierpnia 1929.

**(—) Listewnik**
Sekwestrator Urzędu Skarbowego P. i O. S. w Nowemmieście

## Dobrowolna licytacja.

Z powodu wyprowadzenia się **sprzedaję w drodze licytacji** za gotówkę, **dnia 31. 8. 28 r., o godz. 2 po poł.**

**maneż, młóckarnię, sieczkarnię, wozy i wszelkie inne sprzęty gospodarcze.**

**SKONIECZNY, Tylice.**



*Niniejszem zawiadamiam o ślubie swym z panną Teresą Kolińską, który odbędzie się w dniu 1-go września r. b., o godzinie 18-tej w Gostyniu (Poznańskie).*

*Stanisław Roszczak*
*lekarz weterynaryjny.*

*Lubawa, w sierpniu 1929.*

Szanownej Klienteli podaję do łaskawej wiadomości, że

**wyjeżdżam**

**na czas od 29 bm. do 5 września rb.**

Zastępcą w tygodniu mej nieobecności w Lubawie będzie powiatowy lekarz weterynaryjny **p. Kozłowski w Nowemmieście.**

**Roszczak,** lekarz weterynaryjny.



**Wszystkie weksle**

które są z podpisami **Józef Kuca i Klara Kuca** i jako **żyrant Antoni Zarębski,**

**unieważniam.**

**Antoni Zarębski.**

**Weksel**

wystawiony dnia **9. sierpnia 1929 r.** na sumę **380 zł,** płatny dnia **15-go września 1929 r.**

**unieważniam.**

**Franciszek Radtke,**
**Lubawa,** ul. Kopernika 50.

**OBELGĘ**

rzuconą na p. **Teodorę Kreję z Chrośla,** niniejszem **odwołuję i przepraszam.**

**Jan Keński,**
**Nowe Grodziczno.**

Skradziono

**książeczkę wojskową**

na nazwisko **Stanisław Rynkowski,** którą **unieważniam.**

NOWEMIASTO, ul. Sobieskiego.